

miastem obronnym, jak to gruzy muru koło miasta poświadczają. Okolica jest dziką i nieurodzayną; stronne skały na kilka mil wzdłuż się rozciągające oddzielają to miejsce od urodzaynych dolin Konstantyny. W gorach mieszkają dzikie arabskie hordy, które dotąd żadnego nie uznawały rządu.

Vice-prezydent angielskiego bióra handlowego P. Thomson, wyładował onegdzy w Calais.

Byliśmy ciekawi mowy deputowanego opozycyi, pułkownika Bricqueville w czasie przybycia króla do Cherbourg. Dziennik paryzki czyni nad takową następujące uwagi: »Miana mowa przez pułkownika Bricqueville w Cherbourg, okazywała cechę szczerey uległości, nie poprzestał on nawet na swej dobitney mowie do króla, lecz na końcu wykrzyknął jeszcze z nadzwyczajną żywością: — »Niech żyje król!« Potem uściślał jenerała Rumigny i sekretarza gabinetowego barona Fais zapewniając tychże najmocniej, o swoim przywiązaniu do króla i do monarchii lipcowey.» — Kurier zaś francuzki według nadesłanych temuż listów z Cherbourg donosi, że mowa P. Bricqueville miała piętno stałości i przyzwoitości, i zupełnie odpowiadała dwójakiemu jego stanowisku, jako szefa gwardyi narodowej i deputowanego opozycyi; nie wyraził on się wprawdzie tak, jak w izbie deputowanych na trybunie, lecz również nie powiedział nic takiego, co by mogło być sprzecznem z jego politycznymi zasadami.

Pod tytułem: »*Ministerium reformy i reformowany parlament*«, wyszło tu usprawiedliwienie polityki grejowskiego ministerium, które gazeta *National*, udzielając niektóre wyjątki, za własne dzieło tegoż ministerium uważa.

Hr. Saint Leu (Ludwik Bonaparte) napisał list do redakcyi *Tribune*, w którym się użala, iż za wyrokowane przeciw członkom rodziny Napoleona wygnanie od czasu rewolucyi jeszcze nie zostało odwołane; podobne listy pisali już dway bracia jego, Józef i Lucyan Bonaparte do tej redakcyi, która przy wystawieniu posagu Napoleona na kolumnie Vendome, wynnrzyła w tej mierze swoje zadziwienie, iż żaden członek rodziny Napoleona nie był przytomny tej uroczystości. Ci trzey bracia, uważali to za pewny rodzaj oskarżenia. i przypominają choć takowe od

siebie oddalić, że to prawo wygnania zawsze jeszcze rozciąga się na nich. (G. P. S.)

HISZPANIA.

Madryt 25 sierpnia.

Duchowieństwo usiłuje nakłonić rząd do wzmieszania się w sprawy Portugalskie, i dokładu wszelkiego starania dla dopięcia tego zamiaru. Ostatnie dekreta Don Pedra przeciwko papieżkiemu nuncyuszowi i zniesienie kilku arcybiskupstw i biskupstw, rozjątrzyły duchowieństwo hiszpańskie w naywyższym stopniu. Nasze pisma urzędowe nie zostały także w tym względzie bez udziału, ich ton stał się nagle bardzo rozdrażnionym. Niższe klasy ludu, które apostoliczni starają się burzyć przeciwko tak zwanym *Negros*, zachowują jeszcze dotąd naywiększe milczenie. Spisek karlistów, którego siedliskiem była teraz Katalonija, został zniweczonym.

Dnia 27 Sierpnia.— Tuteysza gazeta rządowa udziela z raportów w głównej kwaterze Don Miguela wyjątki, do dnia 13 sierpnia sięgające. Rozkazem dziennym z 11 sierpnia rozporządza Don Miguel, żeby wszyscy oficerowie niezwłocznie stawili się do swych pułków, żeby nieumieszczeni w wojsku jenerałowie i naczelnicy dowodzący oddziałami jazdy jako guerillasami, w przeciągu 24 godzin po ogłoszeniu rozkazu dziennego te oddziały odesłali do głównej armii i że w poruszeniach wojska przeciwko Lizbonie nikt udziału mieć nie może, który w wojsku nie jest umieszczonym albo od Don Miguela nie otrzymał pozwolenia.— Dnia 9 sierpnia dowodzona przez vice-hrabi Mollos miguelistowska 5ta dywizya przybyła do Leiria, a jenerał porucznik hr. August Larochejacquelin odjechał tam dla objęcia dowództwa nad tą dywizją, w przeznaczonym dla niej kierunku przeciwko Lizbonie operować mającą.— Dnia 14, oddział złożony z 3400 ludzi, 384 koni i 160 mulów, pod rozkazami syna marszałka Bourmont wyruszył z obozu na lewym brzegu rzeki Mondego do Tomar, przed odechodem zachęcał ich Don Miguel do boju. Kilka innych oddziałów odeszło do Leiria. Don Miguel rokuje sobie zwycięztwo, gdyż pod d. 13 wydał rozkaz do jeneralnego policyjnego intendenta, aby członkowie sądu lizbońskiego znajdowali się w bliskości stolicy. (G. P. S.)